

Światłocienie

W Anglii zdarło flagę sowiecką

Jak donosi „Daily Herald” niemiecki sprawczy zderzył chorągiew sowiecką, podniesioną na maszt ratusza miasta angielskiego Grantham z chorągiew polskiej, która w Wielkiej Brytanii weszła w modę. Ambasador sowiecki w Londynie wniosła protest do Foreign Office. Przewodniczący komitetu anglo-sowieckiego w Grandham dr. Osiakowski, zażądał publicznie energicznego śledztwa policyjnego i surowego ukarania sprawców.

Jak widać, nie wszyscy Anglikom godzą się na prosowiecką politykę swego rządu.

Licytacja zamków Rotszyldów

Jak donosi prasa francuska odbywa się obecnie publiczna licytacja licznych zamków rodziny bankierów żydowskich Rotszyldów, m. in. wielkiego zamku Vaux de Farnay, który ze swymi pomnikami i lasami zajmuje obszar 600 tysięcy m. kw. Część miejskich posiadłości Rotszyldów została już przed dłuższym czasem obłożona aresztem na rzecz akcji pomocy społecznej. 40 innych posiadłości żydowskich w Paryżu poszło w tych dniach również pod młot.

Bolszewicy stracili 11000 czołgów

BERLIN, 17 sierpnia. — Od dnia 6 sierpnia oddziały niemieckiej armii lądowej zmniejszyły w ciągu 7 dni około dalszych 1800 czołgów sowieckich, a lotnictwo niemieckie 100 czołgów. Tym samym bolszewicy w czasie dotychczasowej ofensywy lądowej stracili około 11.000 czołgów.

Terroryzująca strategia aliantów

BERLIN, 17 sierpnia. — „Berliner Botschafter” charakteryzuje przyznanie się brytyjskiej służby informacyjnej z okazji największych ataków na Rzym, Mediolan i Turyn, jakoby to było „nową terroryzującą strategią powstrzymania aliantów” (Terrifying New Air Strategy on allies part), jako niedorzeczne przyznanie się do umyślnego mordowania kobiet i dzieci, do planowego niszczenia dzielnic mieszkaniowych, miejsc kultury i sztuki.

„Tym samym, jak pisał dziennik, opadły ostatnie obłasy, ponieważ Anglicy wręcz z dumą obwieszczają, że ataki angloamerykańskie skierowane są nie przeciwko celom wojskowym i ważnym pod względem wojennym, przeciwko zakładom przemysłowym i urządzeniom komunikacyjnym, ale przeciwko ludności cywilnej, jej życiu i jej mieniu.”

W dalszym ciągu mówi ten artykuł, co następuje: „Te rewelacje londyńskie przyjmujemy nie tylko jako dowód usposobienia angielskiego, pozbawionego wszelkiego honoru żołnierskiego, ale i słabości Anglii oraz niemożności jej szukania rozstrzygnięcia w ratelnej walce na polu bitwy.” Terror jest to broń świata podziemnego, jest to podstępny napad na bezbronnego. W zakończeniu artykułu stwierdza ten dziennik, że narody, posiadające ducha żołnierskiego, odnoszą się do takiego przeciwnika tylko z pogardą, z dumnością zaciętością i z wolą osiągnięcia zwycięskiego ukarania.

KRYSTYNA WAJCHT.

14)

Ludzie szczęśliwi

Powieść.

— Za pół godziny mam pociąg, nie zdążę już wstąpić do domu. Pan ma po drodze, więc wstając z biurka, może pan będzie łaskaw zaprowadzić mnie żonę, tylko ogólnie, drogi panie, to takie wrażliwe stworzenie, zrobi pan to dla mnie!

— Ależ naturalnie! Garbusek uścił panu mocno dłoń, spojrzał na zegarek z nerwowym pośpiechem ludzi nie często podróżujących, pociąg szedł i wyszedł.

Nie bardzo było to na rękę Pawłowi. Chciał szybko wrócić do domu, mieli dół z Malgosia iść do kina.

Może jakoś zdążyć — pocieszał się w duchu — nie będę tam przecież długo, pięć, najwyżej dziesięć minut!

— Kiedy zadzwonił do drzwi państwa Rozalewskich, rozległ się rozkarpaczony głos:

— To ty, młodziu!

Ukazała się pani Rozalewska w uroczym, soledynowym nęgliu.

— Ach, pan! Co za niespodzianka!

— Bardzo przepraszam, ja...

— Proszę, proszę, pan pozwoli do pokoju.

Paweł zdjął palto. Weszli do milej jadalni. Nakryte już było do obiadu.

Pani Rozalewska usadowiła się w ponętnym pozie na kanapie i wskazała mu fotel naprzeciw.

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

— Zapewne wjechał w sprawach służbowych, a pan jest tak uprzejmy, że chce dotrzymać słomianej wdowie towarzysza, czy tak?

— Nie, pani. Przyszedłem na próbę męską, chciałbym zawiadomić panią o śmierci jego wujka, na którego pogrzeb pojechałam...

— Włóż cemu zawiązaną miłą wtyczkę?

— Jakby to jej powiedział, żeby się zbyt nie wzruszyła?

— Mąż pan musiał wychodzić...

W oczach pięknej pani odmalowało się wyraźne zadowolenie Obrzucała Pawła rozbawionym, filaterym spojrzem.

